



Andrea Lohr, 18 lat, ma czworo rodzeństwa, mieszka w Tvo Rivers, Wisconsin, USA. Skończyła szkołę średnią i wybiera się na studia. Chce zostać weterynarzem.

Ana Konopacki, 17 lat, mieszka w Tisch Mills, stan Wisconsin, USA, ma dwóch braci i siostrę. Kocha fotografię, podróże, książki, wychodzenie ze znajomymi w różne miejsca.



WALKA I ZAUFANIE

Jak to się dzieje, że grupa nastolatków z USA przyjeżdża do Polski?

Sam: Ksiądz Peter Mitchell. To on wszystko zorganizował. Niecały rok temu przyjechał do naszej parafii i rozpoczął spotkania grupy młodzieżowej. To, co mówił, było inne od tego, co słyszeliśmy do tej pory, dużo głębsze niż na lekcjach religii. I po paru miesiącach zaproponował wycieczkę do Polski.

Andrea: Pamiętam, jak po jednej z naszych wspólnych krajowych wycieczek, siedział z nami i opowiadał nam o wyjeździe do Polski, który kiedyś zorganizował dla innej grupy młodych. Byliśmy zafascynowani jego opowieścią. Zapytał więc: czy chcecie jechać? Wszyscy mówili: Tak, oczywiście, że chcemy! I teraz tu jesteśmy. To niewiarygodne!

Jakie były wasze oczekiwania wobec tej podróży?

Andrea: Ja od jesieni idę na studia. Przeprowadzam się do innego miasta, gdzie jest tylko jeden kościół katolicki. W czasie pobytu w Polsce chcę umocnić swoją wiarę, aby podać tym wyzwaniom. Szukam tu siły.

Ben: Ja też wyjeżdżam na studia. Będę oddalony od moich rodziców o 3 tysiące kilometrów. Oni byli dla mnie zawsze oparciem, teraz czeka mnie zupełnie nowa rzeczywistość...

Należycie do grupy „Nie lękajcie się”. Jak wyglądają wasze spotkania?

Ana: Spotykamy się w środy wieczory, co tydzień u kogoś innego w domu. Rozmawiamy o szkole, ludziach, wierze, życiu, gramy

w jakąś grę, jemy coś i modlimy się. W ten sposób *przestajemy się lękać*. Umacnia nas świadomość, że nie jesteśmy sami.

Ben: Podoba mi się to, że na naszych spotkaniach możemy otworzyć porozmawiać o naszej wierze. To nie zdarza się często w USA.

Andrea: Ksiądz Peter zadaje nam czasem pytania, które ktoś może nam zadać w przyszłości. To bardzo pomaga, bo wierzę, ale często nie potrafię uzasadnić mojej wiary. Ksiądz Peter przygotowuje nas do tego, by sprostać wyzwaniom, które spotkamy na naszej drodze. Jest bardzo mądry, pokazuje nam także teologiczne uzasadnienie naszych przekonań.

Wasza grupa spotyka się od niedawna. Czy dostrzegacie już, że te spotkania mają jakiś wpływ na waszą codzienność, czy widzicie jakieś zmiany?

Sam: Moje życie z pewnością się zmieniło. Modłę się teraz znacznie więcej. Czuję też, że moja wiara jest mocniejsza.

Ana: Nasze spotkania dodają mi odwagi, by dzielić się wiarą z innymi. Zauważyłam też większą otwartość na modlitwie na głos Boga, na poszukiwanie, czego On chce w moim życiu.

Wiem, że w trakcie waszych środowych spotkań modlicie się też wspólnie do Bożego Miłosierdzia. Czy zastanawiacie się nad wypowiedzianymi słowami?

Ana: Zdecydowanie. Najbardziej świadomie wypowiadam słowa: „Jezu, ufam Tobie”. Martwię się, myśląc o mojej przyszłości, bo bardzo chcę mieć pod kontrolą moje przeznaczenie..., ale nie mogę. Muszę pamiętać, że wszystko, co mi się przytrafia, zdarza się w jakimś konkretnym celu i dla większego dobra, że Bóg ma nad wszystkim kontrolę, a ja po prostu powinnam Mu zaufać.

Ben: Zaufać Jezusowi, to dla mnie trudne wyzwanie, bo też lubię mieć kontrolę nad wszystkim. Bardzo pomaga mi ten wyjazd do Polski. Tu spotyka nas wiele niespodzianek, nie wiemy, co zdarzy się za chwilę..., trzeba polegać na Bogu.

Poznajecie też powoli św. Siostrę Faustynę. Co waszym zdaniem ma ona do zaoferowania młodym?



E L G R Z Y M A M I

Sam: Ona przechodziła przez wiele zmagień, o czym pisze w swoim „Dzienniczku”.

Andrea: Dla tych, którzy się boją, że ktoś wyśmieje ich wiarę, Siostra Faustyna jest inspiracją, aby stanęli w obronie tego, w co wierzą. Ona pokazuje, jak wielki pokój mają w sercu ci, którzy idą za tym, do czego wzywa Bóg. W dzisiejszych czasach jest bardzo trudno być wierzącym, podczas gdy zdaje się, że cały świat ośmiesza twoją wiarę. Ona jest inspiracją na trudne czasy.

Ana: Młodzi ludzie przechodzą dziś przez wiele walk i często w swoich zmaganiach czują się osamotnieni. Siostra Faustyna też przechodziła przez wiele zmagień i nikt by się nie zdziwił, gdyby się wycofała, gdyby zrezygnowała z walki, ale ona tego nie zrobiła. Wzywała Boga na pomoc, aby dał jej więcej sił. Ona rozumiała sens zmagień, przez które przechodziła. Zależało jej na zbawieniu innych.

Ben: Ona czuła się wyobcowana w tym, czego doświadczała, niewiele osób ją rozumiało. Dziś wiele młodych osób przez to przechodzi. Jej niezłomność jest inspirująca.

Siostra Faustyna zapisała: „Zaczynam dzień walką i kończę go walką”. Jakie są zmagania młodych katolików dziś?

Ben: Wyobcowanie z powodu swojej wiary. Wszyscy chcemy być częścią wspólnoty, a czasem jesteśmy wykluczani z powodu wiary.

Ana: Młodzi dziś zmagają się również z tym, by wiara była w centrum ich życia, a także z brakiem zrozumienia swojej wiary. Bycie młodym katolikiem dziś wcale nie jest łatwe, wygodne. Wiele osób się lęka. Nie zdają sobie sprawy z tego, jaką moc ma wiara, jaką moc ma Bóg, gdy tylko Go zawołają. Przed tym wyjazdem nie zdawałam sobie sprawy z mocy, jaką noszę w sobie, z tego, że mam siłę, by ewangelizować. Teraz jestem pewna mojej misji od Chrystusa i jestem gotowa, by szerzyć Jego miłość.

Andrea: Żyjemy w społeczeństwie, w którym wiara jest sprawą wstydliwą, na katolików patrzy się z góry. Z powodu tego, w co wierzymy, jesteśmy uznawani za „not cool” (nie fajnych), zwłaszcza jeśli chodzi o moralność. Mam znajomych, którzy patrzą na

Ben Wichlacz, 18 lat, ma dwie siostry, mieszka w Two Rivers, Wisconsin, USA. Skończył szkołę średnią i wybiera się na studia w Marquette University, Milwaukee. Chce zostać inżynierem lub biznesmenem.



Sam Bianchi, 17 lat. Ma czworo rodzeństwa, jest najstarszy. Mieszka w Wisconsin, USA. Lubi biegać i spędzać czas z przyjaciółmi i rodziną.

mnie z góry, ponieważ jestem zdecydowanie przeciwko aborcji. Są ludzie, którzy nie chcą spędzać ze mną czasu, bo nie popieram współżycia seksualnego przed ślubem. Nawet jeśli przegram się przed posiłkiem w miejscu publicznym, widzę, że inni patrzą na mnie z niesmakiem, myślą, że jestem dziwna. Jest we mnie nieustanna walka pomiędzy pragnieniem, by być akceptowaną przez społeczeństwo, a pragnieniem, by pozostać wierną Bogu. Jestem pewna, że wiele osób współcześnie zmagają się z tą presją społeczeństwa. Czasami jest ciężko, ale wiem, że na końcu okaże się, że warto było być wiernym.

Sam: Katolicy są po cichu prześladowani, a to wszystko w imię religijnej wolności. To obrzydliwe. Ja chodzę do publicznego liceum. Za samo wspomnienie o Bogu mogą być wyśmiani. Ufam Jezusowi i toczę moje codzienne bitwy.

Czy chcielibyście coś przekazać młodym Polakom?

Wszyscy: Jesteście szczęściarzami! Spacerowaliśmy po Krakowie i co krok mijaliśmy kościoły katolickie i to na dodatek otwarte! Poza tym te wszystkie stare budynki, które ocalały przez tyle wieków... Tu każda cegła mówi o Bogu! Przecież Polska przechodziła przez tyle trudności, wojen, a ocalała! Ktoś naprawdę musi nad wami czuwać!

*Za rozmowę dziękuje serdecznie
s. M. Gaudia Skass ZMBM*

Wywiad z ks. Peterem Mitchell ukaże się w następnym numerze „Orędzia Miłosierdzia”.